№ 101. Warszawa, Wtorek 28 Września (10 Października) 1876 r. Rok I.

WARUNKI PRENUMERATY.
w Warszawie:
Rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1, miesięcznie kop. 35.
Za odnoszenie do domu, dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

ANTRAKT

GAZETA TEATRALNA

WARUNKI PRENUMERATY.
na Prowincji:
Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.
Numer pojedynczy kop. 5.

Wychodzi codziennie nie wyłączając Niedziel i Świąt.

BIURO REDAKCJI, oraz KANTOR GŁÓWNY i EKSPEDYCJA ulica Krakowskie-Przedmieście Nr. 415 (15) w Pałacu, Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEŃ w SAMYM ANTRAKCIE.
Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na jeden raz kop. 10, na 3 razy k. 20, na 6 razy kop. 30.
Cena ogłoszeń w Dodatku o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.

Dziś św. Franciszka Borg. Wyznawcy.
Jutro św. Placydy Panny.

TEATR WIELKI.

NIEMA Z PORTICI

Opera w 5-ciu aktach z muzyką Aubera, libretto pp. Delavigne i Scribe, tłómaczenie Minasowicza.

Masaniello, rybak Neapolit.	Pan *Cieślewski*.
Fenella, jego siostra (niema)	Pani *Eifler*.
Alfons, syn hrabiego d'Arcos	Pan *Kwieciński*.
Elvira, narzeczona Alfonsa	Pani *Dowiakowska*
Pietro } towarzysze Masaniella.	Pan *Wasilewski*.
Borella } towarzysze Masaniella.	Pan *Siwicki*.
Lorenzo, powiernik Alfonsa	Pan *Ulbrich*.
Selva, dowódca straży	Pan *Suszyński*.
Poufała Elviry —	Panna *Rybicka*.

Damy—Panowie—Wojsko — Rybacy — Mieszkańcy Neapolu.

Rzecz dzieje się na przemian w Neapolu i Portici.

TAŃCE, układu H. Meunier. W akcie 1-szym 1. PAS DE DEUX. PP. Piotrowska, Kryger i Corps de ballet. 2. BOLLERO. PP. Rycerkiewicz, Popiel, Pignan, Orczyńska, Tyszczynko. PP. Royer, Objezierski, Ossowski, Zuberbier. W akcie 3-cim: TARANTELLA. PP. Rycerkiewicz, Popiel, Orcyńska, Lucas PP. Royer, Objezierski, Ossowski, Zuberbier i Corps de ballet.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Kto pod kim dołki kopie.

Komedja w 1 akcie, pp. Labiche i Delacour, przerobiona.

Danberg, ajent giełdowy —	Pan Grzywiński.
Piórkiewicz, były rejent —	Pan Ostrowski.
Karol Chotyłowski —	Pan Prażmowski.
Artur — — —	Pan Grubiński.
Henryka Danberg —	Pani Ostrowska.
Pani Klementyna —	Panna Figarska.
Jan służący — —	Pan Krogulski.

Rzecz dzieje się w Ciechocinku, w Hotelu.

Babie Lato

Komedja w 1-nym akcie, z francuzkiego tłumacz.

Briqueville — —	Pan Rapacki.
Noel, jego synowiec —	Pan Wolski.
Adrjana — —	Panna Popiel.
Pani Lebrent — —	Pani Mazurowska.
Służący.	

OKNO na 1-szem piętrze

Dramat w 1-ym akcie a 3-ch obrazach J. Korzeniowskiego.

Hrabia — — —	Pan Leszczyński.
Hrabina — — —	Pani Rakiewicz.
Kapitan — — —	Pan Stolpe.
Adelcia 5-o letnia córeczka Hrabiego	Panna Adler.
Pasiecznik — —	Pan Grzywiński.
Jakób, stary sługa Hrabiego	Pan Stromfeld.
Kasia, służąca Hrabiny —	Panna Micińska.

CENA MIEJSC ZWYCZAJNA.

Początek o godz. 7½ wiecz.

※ Teatr Warszawski, chociaż gramatykalnie, należy do rodzaju mezkiego, miewa jednak tak częste i tak dziwne kaprysy, że go za niewiastę raczej a bodaj czy nie za aktorkę nawet, poczytać by należało. Bo czyliż nie jest to kaprysem, lub też uporem zaciętym i nieprzeperswadowanym, postanowić sobie, raz na zawsze, nie mieć trzech rzeczy, stanowiących wszędzie i dla wszystkich teatrow, warunek i prawo bytu, to jest: repertuaru, reżyserji i kompletu artystów, odpowiednich do znaczenia, godności i do zasobów sceny, która rości sobie pretensję do europejskiego w sztucę stanowiska.

A przecież, z żalem i smutkiem, wyznać jednak potrzeba że tak dramat jak i komedja Warszawska,—a nawet opera i balet, nie mają dotąd jeszcze, repertuaru uporządkowanego i ułożonego odpowiednio do sił artystycznych jakiemi każdy z tych działów sztuki rozporządza i do słusznych wymagań krytyki i publiczności. Wprawdzie, krytyka a przynajmniej część jej bieżąca, zamilkła lub złagodniała bardzo, od chwili objęcia reżyserji dramatu i komedji, przez jednego z jej solidarnych członków, lecz publiczność, ta jedyna bezstronna wyrocznia, pomimo anielskiej cierpliwości jaką się jawnie odznacza, nie może się uspokoić ani też zadowolnić teraźniejszym stanem repertuaru i osobliwszą stagnacją w działaniach reżyserji, która wciąż zapowiadając, na przyszłość, jakieś nowości lub nadzwyczajne wznowienia, karmi nas przecież ciągle, staremi jak świat, lub błahemi zupełnie sztukami, pozwalając prześcigać się wszystkim prowincjonalnym scenom w wystawianiu zapowiadanych przez nią nowalji. Najświeższym z licznych przykładów takiej opieszałości, są dwie oryginalne komedje: „Złe Ziarno" Kazimierza Zalewskiego, które zasiała już dla swoich widzów, scena Lwowska i „Pojedynek Szlachetnych"; który pomimo że otrzymał premium na konkursie Warszawskim, gdzieindziej przecież wkrótce przedstawiony zostanie. A jakiż to chaos panuje ciągle w bieżącym, starym repertuarze tej niefortunnej sceny! Zamiast urozmaicać widowiska kolejnem i usystematyzowanem wystawianiem dram dobrych i komedji uznanych, przeplatając je nowościami — dają nam, albo wciąż z rzędu, jakąś, ni z tąd ni z owąd uprzywilejowaną sztukę, jak np. „Miłość ubogiego", „Intrygę i Miłość" lub „Opiekę Wojskową", albo... zlepiają afisz z pierwszych lepszych a raczej z pierwszych gorszych bluetek, kierując się w wyborze ich mnóstwem względów, względzików, sympatji lub wstręcików — za które biedna ofiara—publika, płacić musi drogie i ciężko zapracowane pieniądze.

I nie może być lepiej z repertuarem, dopóki na czele jego i całej reżyserji, nie stanie komitet, urządzony na wzór wiedeńskiego w tamtejszym Burgu, i dopóki dyrekcja nie odświeży żeńskiego personelu w dramacie i komedji—personelu, który obecnie składa się z kilku zaledwie, wyżej lub niżej uzdolnionych aktorek. Istotnie, jedna amantka dramatyczna (Panna Deryng), jedna naiwna (Pan Popiel), dwie szlachetne damy lub matki (PP. Niewiarowska i Rakiewiczowa), dwie aktorki charakterystyczne (pp. Mazurowska i Micińska) i trzy, zdolne do różnych ról przedstawicielki, (pp. Borkowska, Leszczyńska i Szymanowska)—nie mogą przecież stanowić personelu mającego wystarczyć potrzebom sceny warszawskiej posiadającej w swoim repertuarze i tragedje Szekspira i komedje Fredry i cały szereg owych komedjo-dramatów lub fars przeróżnych, któremi wzbogacają wciąż tę scenę swojscy lub zagraniczni autorowie. Jeżeli więc jeszcze jedna, z tego szczupłego orszaku cór Melpomeny i Thalji—i to od samego czoła — panna Romana Popiel, opuści scenę naszą—jak o tem powszechnie mówią, to doprawdy, trudno a nawet niepodobna będzie wykonywać dawne lub przysposabiać nowe sztuki dla dramatycznej sceny warszawskiej, chociażby nawet, na reżysera do spełnienia takiej syzyfowej pracy, powołano z grobu, sławnego dziada — zamiast jego wnuczka.

A jednak, można by łatwo uzupełnić tak rażący niedostatek w personelu żeńskim, przyjmując do jego składu, takie zdolne i wyprobowane artystki, jak pp. Urbanowicz, Zimaier i... Sochaczewską. Tak, możnaby— zapewne... gdybyś Ty, o kapryśna sceno warszawska, miała więcej miłości dla sztuki niż pychy i uporu — i gdybyś raz wreszcie, pozwoliła wytłómaczyć sobie tę świętą dla wszystkich prawdę, że nie publiczność do ciebie, lecz ty do publiczności stosować się powinnaś. Czemu naprzykład, obecnie, nie raczysz pozwolić jednej z cór rodzinnej Euterpy naszej, pani Jakowickiej, wystąpić, choć gościnnie, na twoich niegościnnych deskach? Czemu z tak zaciętym uporem odpychasz od siebie to rodzone dziecko Warszawy, które przecież występuje na tylu europejskich i zaatlantyckich nawet scenach, z powodzeniem dobrem? O! sceno warszawska! Prawda —jesteś panią bogatą: Rząd opiekuńczy wspiera cię hojnemi subsydjami, lokatorowie twego gmachu płacą ci grube komorne za mieszkania i sklepy— publiczność płaci drogo za przeznaczone dla niej, nie zbyt wygodne miejsca, a prowincjonalne teatrzyki i wędrowni sztukmistrze, wszelkiego kraju i rodzaju, składają ci haracz z szóstej części bruttowego dochodu!—Lecz... sceno — Sułtanko! pomnij na to, że bogactwo tak samo jak szlachectwo — obowiązuje; poczuj się więc do obowiązków swoich a zamiast wysyłać do Medjolanu jakieś, choćby i najzgrabniejsze nóżki—zorganizuj swój repertuar ogólny — odśwież personel żeński, i dawaj nam, ach dawaj częściej, czerwone afisze! A wtedy—zamiast żalów i pokornych uwag — usłyszysz od nas hymny na cześć i na chwałę twoją!

⊙ Dzielne artystki są zazwyczaj i dzielnemi kobietami także: nowy tego przykład mamy na pani Leonów znanej i warszawianom także, a pełnej talentu śpiewaczce opery rossyjskiej w Petersburgu. Ceniona bardzo przez krytykę, nie była snadź jednak również wysoko szacowaną przez zarząd teatralny, albowiem warunki, na których proponowano jej przedłużenie kontraktu, ekspirującego w r. 1875, były więcej niż mierne. Otóż pani Leonow nie przyjęła ich. Przeszło kilka miesięcy, podczas których artystka mięszkała niedaleko stolicy. Nagle... rozchodzi się wieść, że była primadonna wyjeżdża gdzieś daleko—daleko!..

Za kilka tygodni, dowiedziano się że dzielna podróżniczka śpiewa już Azucenę, z amatorami, w Eekaterinburgu; wkrótce potem występuje w Towarzystwie Muzycznem w Nerczyńsku a jeszcze potem... czaruje Japończyków swym śpiewem... Gazety angielskie i francuzkie, pełne są opisów i korespondencji o tryumfach pani Leonow.

Obecnie donoszą, że znakomita artystka jest już w Filadelfji, gdzie pojechała, po odbyciu małej, bo tylko „tysiącomilowej" wycieczki do Chin...

—

⊙ Panna Adelina przymierzywszy suknię przysłaną jej przez krawca, zwróciła mu ją z bilecikiem w tych słowach: „Kieszenie przy sukni pomieszczone są tak wysoko, że muszę włazić na krzesło, chcąc z nich coś wydobyć".

OGŁOSZENIA.

FABRYKA I SKŁAD HURTOWY LAMP
WŁ. PODGÓRSKIEGO.

na Krakowskiem - Przedmieściu, w domu własnym, wprost Saskiego Placu.

Z powodu rozszerzenia działalności fabryki swojej, **którą powiększa i przenosi do oddzielnego gmachu** zwija zupełnie detaliczny handel i ogłasza:

ZUPEŁNĄ WYPRZEDAŻ

LAMP ZAGRANICZNYCH, KANDELABRÓW, ŻYRANDOLOW

i w ogóle wszelkich przedmiotów do tej gałęzi handlu należących, a znajdujących się w dotychczasowym jej składzie: **niżej kosztu.**

Szanowna Publiczność, **przy nadchodzącej jesieni,** może skorzystać z tej sposobności i zaopatrzyć się w Lampy wszelkiego rodzaju, począwszy od najwytworniejszych, **po cenie niesłychanie nizkiej.**

Magazyn Bławatny
WYROBÓW ZAGRANICZNYCH

Jana Thonnes

Egzystujący od 1830 r.

Ulica Senatorska, wprost Skweru, Nr. 496.

Zaopatrzony został w **wielkie zapasy najświeższych** towarów **bławatnych**, odpowiednich na **bieżący sezon**, tak Kolorowych jak Czarnych.

Magazyn Strojów, połączony z powyższym Magazynem, otrzymał także wielki wybór **Kostiumów, Okryć** i **Paltotów.**

W pracowni tego Magazynu przyjmują się **obstalunki** na **Suknie wizytowe**, **Balowe** i do **codziennego użycia**; oraz na całe **wyprawy ślubne**, które to zamówienia wykończają się szybko i **po cenach możliwie przystępnych.**

Wierzbowa Nr. 638 i Krakowskie-Przedmieście Nr. 450,
pierwsze piętro.

Maszyny do szycia, wszelkich systemów, tak **oryginalne amerykańskie,** jak również **angielskie i niemieckie** z pierwszorzędnych fabryk, sprzedaje pod **dwuletnią** gwarancją.

najtaniej

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA,

D. GROSSMANA

Wierzbowa Nr. 638 i Krakowskie-Przedmieście Nr. 450.
pierwsze piętro
naprzeciw
Kościoła Ś-tej ANNY.

---

6 Ulica Czysta 6
(Wprost Saskiego placu)

ANTONI WŁODKOWSKI.

Nowo otworzony Skład

dywanów, firanek i wszelkich materji meblowych, oraz wyłączny Skład materji jedwabnych czarnych, z fabryki C. J. Bonnet i materjałów wełnianych czarnych i popielatych.

Kraniki do wody mineralnej.

SKŁAD
MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH, RYSUNKOWYCH
i TOWARÓW GALANTERYJNYCH

Władysława Bednawskiego

przy ulicy Miodowej, Nr. 497b.

Otrzymał nowy transport:

Kraniki do wody mineralnej

- Albumów i Ramek do fotografji.
- Necessairów damskich i męzkich podróżnych.
- Pasków do wiązania rzeczy (porte manteur).
- Worków podróżnych (Saque voyage).
- Portefeuille, Bivoirów i pugilaresów.
- Portemonetek, Porte Cigares i porte cigarettes.
- Nowych zupełnie pasków damskich i Margeretek.
- Wachlarzy gustownych i Agrafek do wachlarzy.
- Lasek w wielkim wyborze, parasoli i parasolek.
- Spinek do koszul i mankietów.
- Perfum francuzkich i angielskich, oraz najmodniejszego obecnie papieru listowego Cannele i Ecossaris, na którym wybijają się monogramy i herby kolorem.
- Bilety wizytowe litografowane, i drukowane à la minute.

Kraniki do wina szampańskiego

DO HANDLU WIN i DELIKATESÓW

Ant. Stępkowskiego

nadszedł ogromny transport

Cygar Hawańskich

odleżałych w wielkim wyborze i najlepszym gatunku.

Дозволено Цензурою, Варшава 28 Сентября 1876 г.—w Drukarni M. Ziemkiewicza Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Wydawca i Redaktor, Aleksander Niewiarowski.